Nro 418.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Piątek dnia 11 Lutego r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI.— Bonawentura NIEMOJOWSKI,— Ludwik OSIŃSKI.—Albert GRZYMAŁA.—Kaz. BRODZIŃSKI, —Piotr WYSOCKI.—ZWIERKOWSKI.— Wincenty MAJEWSKI —Aloizy BIERNACKI.— Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktor odpowiedzialny za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze główném w Warszawie. Dnia 6 lutego 1831.

Nro 1mo

Postępują na wyższe stopnie: Szef sztabu dywizyi strzelców konnych, pułkownik Stryjeński Zygmunt; dowódzca 7go pułku linjowego, pułkownik Rohland Franciszek, i dowódzca 8 pułku piechoty liniowéj, pułkownik Skrzynecki Jan, wszyscy trzej na Generałów brygad. W 5ym pułku strzelców pieszych, podofficer Paszkowski Romuald, na podporucznika. W korpusie inwalidów i weteranów, w 1éj kompanji inwalidów, sierżant starszy Szwajkowski Stanisław, na podporucznika. — Przeznaczeni zostają: Na kommendanta Twierdzy Modlina, dyrektor arsenału składowego, pułkownik Ledóchowski Ignacy, w miejsce Jenerała Mycielskiego, który inne odebrał przeznaczenie. — Na kommendanta twierdzy Zamościa, szef sztabu artylleryi, pułkownik Krysiński Jan. Dowódzca dotychczasowy 1go batalionu weteranów czynnych, podpułkownik Lanckoroński Bartłomiéj na dowódzcę pułku weteranów czynnych. Wracują do służby i umieszczeni zostają: W wojsku, pułkownik Siemianowski Euzebi, z przeznaczeniem na kommendanta fortyfikacyi przedmieścia Pragi; i z byłéj legii północnéj, porucznik Taszycki Michał, z przeznaczeniem na adjunkta do sztabu 4éj dywizyi piechoty. W sztabie przybocznym Naczelnego Wodza siły Zbrojnéj Narodowéj uwolniony ze służby były adjutant polowy, kapitan Brzostowski Karol. W 5ym pułku strzelców pieszych, uwolnieni ze służby: z pułku grenadyerów byłéj gwardyi kapitan Żurawski Stanisław; z byłéj legii Nadwiślańskiej, kapitan Pągowski Hipolit; i z sztabu kwatermistrostwa generalnego, porucznik Łuszczewski Wiktor. W 5ym Pułku ułanów, uwolniony ze służby w stopniu podpułkownika, z 1go pułku strzelców konnych major Zabielski Józef, w stopniu podpułkownika. W 6ym pułku ułanów, uwolniony ze służby z dawnych szwadronów ułanów gwardyi, podpułkownik Wołłowicz Eustachy, z przeznaczeniem na dowódzcę tegoż pułku, w miejsce pułkownika Skarzyńskiego Ambrożego, który otrzymał inne przeznaczenie. W pułku weteranów czynnych, uwolniony ze służby w stopniu podpułkownika, z 1go pułku strzelców pieszych, major Zambrzycki Gabryel, w stopniu majora. — Przeniesieni zostają: Do sztabu głównego, pisarz audytora dywizyi korpusu artylleryi i inżenierów, Kosiarski Jan, w stopniu porucznika

z naznaczeniem mu starszeństwa w 1ym pułku ułanów. Do artylleryi pieszéj, z 4go pułku piechoty linjowéj, podporucznik Łabowski Xawery. — Liczyć ma starszeństwo, W 1ym pułku strzelców pieszych, podporucznik Paszkowski Józef, od dnia 29 Listopada 1830 roku. — Wchodzą do służby i umieszczeni zostają. W 5ym pułku strzelców pieszych, były porucznik Korzeniowski Pius, w tymże stopniu. W 5ym Pułku Ułanów, były podporucznik Sienieński Mamert, w tymże stopniu. — Wchodzi do służby i umieszczony zostaje. W 1ym pułku strzelców pieszych, Zalewski Józef, w stopniu podporucznika, z odkommenderowaniem do sztabu 4éj Dywizyi piechoty.

Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj (podpisano) M. RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego jenerał brygady *Morawski.*

Nro 2do

Uwiadamia się wojsko, że professor uniwersytetu Warszawskiego, doktor Karol Kaczkowski, obejmuje naczelnictwo zdrowia przy całéj Armji. Lekarz zaś naczelny Stummer, zostaje przy Wydziale Lekarskim w Kommissyi Rządowéj Wojny, jako w części bardzo ważnéj w teraźniejszym czasie. Tenże w razie formowania się szpitalów rezerwy, organizacyą takowych ma się zajmować według potrzeby i poleceń, jakie otrzyma.

(Podpisy jak wyżéj.)

Rada municypalna M. S. Warszawy. — Do lazaretów w stolicy tutejszéj urządzić się mających, potrzeba tymczasowo przynajmniéj tysiąc łóżek z pościelą z siennika, kołdry, prześcieradła i jednéj przynajmniéj poduszki składać się mającą. W pamiętnéj kampanji 1807 r. obywatele miasta stołeczn. Warszawy tysiące łóżek dostarczyli dla rannych pod Pułtuskiem; dla tego i teraz Rada Municypalna, ufna w patrjotyczne uczucia obywateli i mieszkańców stolicy, spodziéwa się, że pospieszą z tym rodzajem ofiar, tém chętniéj i gorliwiéj, gdy one poświęcone są bezpośrednio cierpiącym i ratunkom tych, którzy w sprawie ojczyzny i w obronie jéj swobód najdroższe niosą ofiary, bo własne życie. Nieodmawiajcie mieszkańcy i obywatele ofiary mało kosztującéj, ofiary, która może będzie służyć nie jednemu z waszych synów, braci i krewnych. (Tu podpisy.)

Bank Polski. — Gdy niektóre osoby zaciągnąwszy w banku pożyczki na zastawione kosztowności lub papiéry publiczne, pomimo upłynionych terminów nie zgłosiły się do wykupu zastawów, i gdy z powodu zniżenia się kursu papiérów publicznych, wedle zastrzeżenia w dowodach zastawnych, bankowi służy prawo wypowiedzenia nawet przed terminem wypożyczanych na nie kapitałów; przeto bank wzywa osoby mające zastawione kosztowności, którym termina pożyczki upłynęły, ażeby zastawy swoje niezwłocznie wykupili; inaczéj też kosztowności bez dalszego obwieszczenia sprzedane zostaną. Również bank wzywa właścicieli zastawionych papiérów publicznych, ażeby bez względu na termina wykupu zastawów, zaciągnione na nie pożyczki w ciągu 3ch dni zwrócili; w przeciwnym bowiem razie bank zniewolony byłby, z mocy zastrzeżeń w dowodach zastawnych zamieszczonych, rzeczone papiery sprzedać na gieldzie na risico właścicieli, a w przypadku niedoboru, reszty należytości swojéj dochodzić drogą prawem przepisaną. Nakoniec bank zawiadamia w ogólności wszystkich posiadających w banku depozyta opieczętowane lub zastawy, aby takowe odebrali lub je wykupili, choćby nawet termin wziętéj na zastaw pożyczki jeszcze nie upłynął. W przeciwnym bowiem razie sami sobie przypiszą skutki, jakimby depozyta te uledz mogły w zbiegu nadzwyczajnych okoliczności, w jakich się kraj znajduje. Prezes (podpisano) Ludwik hr. *Jelski.* — Sekretarz jlny (podpisano) *Hassman.*

Tenże bank zawiadamia posiadaczów obligacji udziałowych, iż stosownie do planu jak dawniéj ogłoszonego i na odwrotnéj stronie każdéj obligacji zamieszczonego, w zwykłych terminach, to jest: w dniu 1 marca b. r. nastąpi losowanie obligacji udziałowych do drugiego ciągnienia należéć mających; w dniu zaś 15 tegoż miesiąca odbędzie się losowanie, oznaczające jaka summa wypłaconą być ma za każdę z tych obligacji. Stosownie także do kontraktu o tęż pożyczkę zawartego, wypłata obligacji wylosowanych rozpocznie się d. 15 maja r. b. i bez żadnéj zwłoki uskuteczniana będzie nie tylko w Warszawie, ale i w miastach zagranicznych, tak jak to w roku zeszłym miało miéjsce. — Gdyby okoliczności nie dozwoliły odbyć w Warszawie losowania obligacji udziałowych w dniach 1 i 15 marca; losowanie to odbędzie się na jakiemkolwiek inném miejscu, i fundusze na zapłatę wylosowanych obligacji na wszelki przypadek już są odłożone. (Tu podpisy jak wyżéj.)

ROŻNE WIADOMOSCI.

Dnia 8 b. m. następujące poruszenia uczynione były: naprzód: Jenerał Suchorzewski wyparł nieprzyjaciela z Siedlec o godz. 7 rano. Jenerał Zymirski przeprawiwszy się z swoją kolumną przez Liwiec pomaszerował na wyparcie nieprzyjaciela z Węgrowa

który zajęty był przez dwa pułki ułanów jenerała Włodka i 6 dział. Nieprzyjaciel na widok kolumny jen. Zymirskiego cofnął się natychmiast z Węgrowa. Jen. Zymirski ścigał go aż do wsi Poszewki. Nieprzyjaciel zaś ku Koszowu swój odwrót uskutecznił. Węgrów więc jest w naszym ręku, równie jak i Miedzna i Siedlce z magazynem. Przy uderzeniu na Siedlce jeden pluton 1go pułku ułanów wyparł z miasta cały szwadron nieprzyjacielski, 7 ludzi wziął w niewolę a 2 ubił. Niepodobna opisać zapału z jakim nasze ułany nacierały. Niéraz w téj wilce kilku tylko naszych rzucało się na cały szwadron stawający do odporu. Tym sposobem dwóch walczących rannemi zostało z naszéj strony. Przy uderzeniu na Węgrów kapitan Janowicz, dowódzca patrolu naszego wysunąwszy się naprzód został rannym, spadł z konia i zewsząd go obskoczono, lecz mężny ten officer w tak niebezpieczném położeniu 7 jeszcze nieprzyjaciół ranił. Żołniérz z tego pułku, Polaczkowski, przyczynił się do uwolnienia wspomnionego kapitana. Jen. Zymirski oddając największe zalety męztwu i przytomności wspomnionego officera, polecił go naczeln. wodz. również żołniérza Polaczkowskiego; wspomniony kapitan i żołniérz są z pułku 3go ułanów.

Rozeszły się wczoraj wieści, że Moskale na całéj linji cofnęli się; o urzędowych w téj mierze rapportach nie wiemy.

Do Lublina wszedł nieprzyjaciel 8 b. m.

Do Lubartowa przybył na czele kozaków xiążę Wirtemberski, były jenerał brygady kawalerji polskiéj. Napada na bezbronnych, zabiéra polskie czapki, otwiéra listy na pocztach i dokazuje *à la grand duc Constantin*. Kilkunastu ułanów naszych wybiéra się dla schwytania tego królewiczowskiego rycerza, i przypomnienia mu wszystkich jego sprawek.

W Siedlcach kozacy rozkazali wyjść naprzeciwko Moskalom z białą chorągwią: rozkazu tego żydzi tylko usłuchali.

Żołnierze nieprzyjacielscy, przy natarciu na nich, jedni uciekają, inni na klęczkach proszą o przebaczenie. Pokazuje się, że w nich wmawiano, jakoby w Polsce żadnego nie należało się spodziéwać oporu.

Redaktorowie Nowéj Polski, którzy sobie wygodnie na urzędach mniéj potrzebnych, i mniéj ważnych siedzą, wyprawiają na wojnę redaktorów Kurjera Polskiego. Oświadczamy tym wielkim ludziom, że redaktorowie Kurjera Polskiego, nie w Nowéj Polsce znaleźli natchnienie wojenne, i że obowiązki swoje względem ojczyzny, nie na słówkach opiérają.

P. Maurycy Mochnacki, dawniejszy adjutant przy jednym z regimentarzów, odkommenderowany został do 1go pułku strzelców pieszych.

— Reprezentanci i Obywatele wdztwa płockiego złożyli do rządu narodowego oświadczenie, iż pałając chęcią pomnożenia uzbrojenia narodu, postanowili staraniem swém wystawić jeszcze jeden pułk kawalerji. Rząd narodowy ofiarę tę przyjmując, imieniem narodu wdzięczność obywatelom województwa płockiego oświadcza.

Ktoby miał zamiar udać się do partyzantów pod dowództwem pułkownika Godlewskiego, niech się raczy zgłosić do sztabu piechoty legji Litewskiéj i Wołyńskiéj w pałacu Kossowskich Nro 608 dla odebrania tam ważnych zleceń ku dobru ojczyzny.

Jutro o godzinie 11téj zrana w kościele Karmelitów na Lesznie odbędzie się nabożeństwo, za pomyślność oręża polskiego, na które wojskowi, gwardja narodowa i publiczność zebrać się zechce, aby idąc przodków zwyczajem, wznieść modły do Pana zastępów o wolność i niepodległość kochanéj ojczyzny.

Sztab obu legii, Litewskiéj i Wołyńskiéj, w miejscu gdzie i koszary tychże znajdują się przy ulicy Bielańskiéj w domu Kossowskich Ner 608 konsystujący, wzywa jak najusilniéj wszystkich, którzy w świętym zamiarze stawania w zbrojnych szykach, w kontrolli tychże legji imiona swoje umieścili, iżby dla spieszniejszego uorganizowania się i pobieżenia za znamieniem wolności na pole zaniemeńskie w pomoc oczekującym nas ujarzmionym braciom, na dzień 11 w miejscu wyż oznaczoném na godz. 3 zpołudnia niezwłocznie się stawili, gdzie im obowiązki wielkiego powołania wskazane zostaną. Głos ojczyzny, a z niéj całość wiary, praw i swobód najdroższych, przemawia do was ukochani ziomkowie. A. *Błędowski*, pułkownik, dowódzca jazdy.

(A. n.) Jako były członek niegdyś bióra kontrolli służących, przychylam się do wniosku w Kurjerze Polskim Nrze 409 przez Anonima zamieszczonego, aby z papiérów po Rożnieckim pozostałych komitet do przejrzenia i uporządkowania papiérów szpiegom byłego rządu zabranym, ustanowiony ściśle przekonać się raczył, czyli i jaki udział miéć mógł Rożniecki w kierunku tém biórem, i czyli i jakie instrukcje naczelnik lub inne osoby toż bióro składające odbiérały od Rożnieckiego, a gdy cokolwiek w téj mierze znajdzie, zapewne stosownie do przepisów do dalszego postanowienia kommissji rozpoznawczéj odda. Przed dopełnieniem tych, na dzisiejszych urządzeniach wspartych środków, nikt o uczestnictwo do przestępstw Rożnieckiemu przez Anonima w Kurjerze Nro 409 zadawynych obwiniony publicznie być nie może. Co do cztérozłotówek, kontrolla w kwitach sznurowych zaprowadzona i rachunki izbie obrachunkowéj jako też w radzie municypalnéj złożone, ciekawość Anonima zaspokoić mogą. — J. —

ZIOMKOWIE!

Wyzwolenie obszernych i bogatych prowincji naszych z pod ciężkiéj obcéj przemocy,

z pod Rossjiskiego przywłaszczenia zasadą jest niepodległości Polski.

Przenikniony sejm tą wielką prawdą, przyjął adres połączenia się z powstaniem narodowém, Litwy Wołynia, Podola i Ukrajny, uświęcił to zjednoczenie bratnie, uchwalił legje, zbrojną reprezentacją owych ziem stanowiące, i uposażył wszelkiemi potrzebami, zasiłkami w broni i funduszach. Wódz naczelny dowództwo legij mnie poruczył, a opatrywanie ich potrzeb rząd narodowy zlecił komitetowi składającemu się z prezesa Bonawentury Niemojowskiego, ministra spraw wewnętrznych, oraz z członków Alexandera Wereszczyńskiego, Antoniego Bernatowicza, Piotra Chlebowskiego, i Karóla Kaczkowskiego.

Ziomkowie! piękna jest walczyć za wolność; piękniejsza oswobodzić spółbraci obcą przemocą uciśnionych, i piérwszym na rodzinnéj ziemi za Bugiem i Niemnem zatknąć chorągwie ojczyste.

Niech nie powiedzą, niech nie ucieszą się wrogi: że część tylko Polski powstała, że trzydzieści sześć lat ucisku i pognębienia, ostudziły w nas miłość ojczyzny i swobód narodowych. Dla odparcia najezdców spólne połączmy siły: a gdy piérwsza chwała powstania należy obywatelom Królestwa, przy nas niech będzie część dokończenia rozpoczętego dzieła odrodzenia ojczyzny.

Na téj zasadzie tworzą się legje Litewska i Wołyńska, i w miarę postępu na rodzinnéj ziemi rozwijać się będą, lecz aby skuteczniéj odpowiedzićć celowi, potrzeba pewnéj i przeważnéj siły, wpływ ich moralny ustalającéj; potrzeba uczestnictwa wszystkich spółziemian prowincji, które oswobodzić rzeczą jest naszą.

Wzywam was przeto ziomkowie! do szeregów legji, do szeregów spółbraci waszych, którzy was bratniem sercem przyjmą i powitają, idźmy razem oswobodzić rodzinną ziemię i dziedziny nasze, które nieprzyjaciel swą obecnością gnębi i znieważa. Do broni bracia! do broni ukochani ziomkowie! — (Podp.) *Błędowski*, pułkownik dowódca jazdy ob. legji, (podp.) A. *Wereszczyński*, członek komitetu.

Kuryer Francuzki z dnia 25 Stycznia umieścił następującą wiadomość o utworzonym w Paryżu komitecie Polskim:

Szczytny manifest narodu Polskiego nowy dał popęd powszechnemu zapałowi, jaki Francyą od piérwszéj wiadomości o pamiętném powstaniu w Polszcze ogarnął. Dobrowolne ofiary ze wszystkich stron niesiono na ręce Jenerała *Lafayette*; nagłą i konieczną było uporządkować sposób ich użycia, i wezwać do składania nowych. Komitet Polski, złożony z mężów najzaszczytniéj znanych na mównicy, w literaturze i wojsku, z Jenerałów Lafajette, Lamarque i Fabvier, Panów Dupont d l'Eure, de Tracy, Mauguin, Salverte, Wiktora Hugo, Delavigne, i wielu innych, dziś się ostatecznie zawiązał i natychmiast się zajął obmyśleniem środków, dla pewnego przesyłania do Polski pomocy w broni i pieniądzach, i dla ułatwienia téj podróży wielkiéj liczbie officerów i wojskowych rzemieślników, pragnących wypłacić krwią swoją dług wdzięczności, jaki Francya dla Polski zaciągnęła. Francya nie szczędziła swych skarbów Grekom dla tego tylko, iż szlachetnéj i świętéj sprawy bronili, iż jak my wolności żądali; nie odmówi bohaterskiéj Polszcze nagrody za przelewaną przez lat 25 krew pod naszemi sztandarami, i pamiętać będzie, iż wspierając braci swych z nad Wisły oddala od własnych siedzib Moskiewskie zagony, wstrzymuje w właściwem łożysku wezbrany ten potok. Udzielemy nie zadługo szczegóły prac komitetu, listę wszystkich członków i ich podział na szczególne kommissye. Pospieszamy teraz donieść, iż przygotowywa komitet na korzyść powstania Polskiego koncert, w którym artyści towarzystwa muzycznego i konserwatorjum, połączą się z najznakomitszemi artystami teatrów i najpierwszemi amatorami stolicy.

Z Londynu dnia 27 Stycznia b. r. z kor-

respondencyi utrzymywanéj z redakcyą francuzkiego dzien. Le Tems piszą co następuje. Byłem dobrze objaśnionym, gdym w poprzednim moim liście doniósł, iż uzbrajają tu wiele okrętów linjowych. Ze wszech stron zapytują się tutaj wszyscy o przyczynę podobnego wzmacniania siły naszéj morskiéj. Mnie się zdaje, iż nasz rząd chce się przysposobić do stawienia oporu wszelkiéj napaści ze strony Rossyi, i że okręty które przygotowywują, mają wyjść na morze środziemne albo na morze czarne. Ze wszystkiego się przekonywamy, iż panuje największa zgoda między Francyą i Anglią. Jest w interessie państw wolnych połączyć swe usiłowania przeciwko państwom despotycznym. Jest w interessie Francyi i Anglii połączyć się wzajemnie pko barbarzyńcom Rossyi. Z wszech miar godzi się wnioskować, że rząd nasz podziela uczucia całego narodu co się tycze sprawy mężnych Polaków, i że jego najgorętszém życzeniem jest ujrzyć zupełne spełnienie się ich usiłowań. Mówią, iż znaczna liczba officerów angielskich udała się do Polski w celu zaciągnienia się do wojska.

Xiąże Nemours wezwany przez kongres Narodowy na króla Belgijskiego.

Oto jest ważna mowa pana Bignon miana na sessji izby deputowanych w Paryżu d. 28 stycznia b. r. o któréj wspomnieliśmy wczoraj.

Zasada nieinterwencji, doznała znakomitego uszczerbku, przez istotną interwencją w sprawie belgjiskiéj, układem w Londynie zawartym: jakkolwiek interwencja ta, starannie jest ukrywaną. Słyszałem wczoraj w izbie, o nowym zupełnie systemacie, wedle którego, Belgja ma być ogłoszoną za państwo neutralne, tak jak to już zaprowadzono jest ze Szwajcarją. Wstrzymuję się z odgadywaniem skutków takiego projektu; cieszę się jednak, że środek ten zapobiega podziałowi Belgji: i zbija pogłoski o rozbiorach jakie nas od niejakiego czasu trapiły. Któżby bowiem nie zadrżał, na samą myśl podziału, kiedy po upływie pół wieku, jeszcze nie podobna wyjść z trudności w jakie całą Europę wtrącił, rozbiór Polski.

Słyszałem z boleścią, jak jeden z ministrów zawołał: „jeśli wypadnie wspomagać Polskę... trzeba będzie powtórzyć kampanie Napoleońskie.“

Albożto bez wojny, niemożna wesprzéć Polaków? nie można domagać się od rządu działania w téj sprawie? Czyliżby ród ludzki, jeden tylko znał sposób na niesprawiedliwość; wojnę? Wielkie mocarstwa nie mogąż nic zrobić dla uciśnionego narodu, bez wypowiadania wojny? Wszakże mamy przed oczyma świeży i bliski przykład przeciwny. Cóż sprowadziło, narady i układy w Londynie? Tak jest, rząd może wiele, bardzo wiele dopomódź Polakom. Nie będę się w tém miejscu odwoływał do uczuć, które w téj izbie wymownie nieraz przedstawione, trafiły do serc waszych: pamiątki jakie mnie wiążą z tym narodem, zawsze mi pozostaną drogiemi: wszakże pomijam je zupełnie; chcę mówić tylko do waszego rozsądku: będzie to głos zimnéj i szczeréj sprawiedliwości.

Codziennie protokóły konferencjine londyńskie, przypominają akta z 1814 i 1815 roku. Zaiste pragnę z duszy całéj, aby te akta tyle uwłaczające godności narodu francuzkiego, podartemi były przez armaty lipcowe: pojmuję jednak niebezpieczeństwo nagłéj przemiany obecnego stanu; kiedy obie strony uwolnione nawzajem od poprzednich zobowiązań, mogłyby się rzucić poza granicę potrzeby i przyzwoitości: Przystaję zatém, w pewném znaczeniu, chociaż z bólem serca, na to jarzmo traktatowe, które ukuło 20 rządów połączonych przeciwko jednemu człowiekowi, które wywołując tylko przeciwko temu człowiekowi swoje zawiści, wywarły przecież z taką wytrwałością tyle prześladowania na Francją, że podobnych przykładów niewidać nawet w historji. Powstanie Polaków, oświadczam to wyraźnie, znajduje usprawiedliwienie, uprawnienie w aktach kongressu Wiedeńskiego z 1814 i 1815 roku. Ar-

tykuł 1 traktatu z dnia 9 czerwca 1815 obejmuje w sobie na to dowód, chociażby inne fakta nie wspierały tego com powiedział: pozwólcie żebym go przeczytał: „Xięstwo Warszawskie, wyjąwszy prowincje i obwody względem których w następnych artykułach inaczéj postanowiono, zostaje połączone z cesarstwem Rossjiskiém. Cesarz rossjiski, zastrzega sobie rozszerzenie wewnętrzne tego kraju, który miéć będzie oddzielną zupełnie administracją... Polacy, którzy się zostają pod panowaniem Rossji, Austrji i Pruss, będą miéć reprezentacją i instytucje narodowe, a to stosownie do rodzaju exystencji polityczńej, jaką im każdy respective, z rządów nada"

Pobudka, dla nas niezrozumiała i niejasna, była bardzo jasną i znaczącą dla Polaków, kiedy Alexander może wówczas szczerze, a może téż i udając, postarał się o umieszczenie tego warunku w traktacie, celem wzbudzenia ufności w swoich zamiarach.

Przypomnijcie sobie, że gdy Alexander zapragnął całego xięztwa Warszawskiego, któremu chciał nadać tytuł Królestwa Polskiego, popierał go w tém król Pruski, któremu w zamian Rossja ustępowała w całości Saxonią: projekt ten znalazł żywą oppozycją w gabinetach Wiedeńskim, Paryzkim i Londyńskim, tak dalece że podpisano tajemnie osobny traktat „z powodu pretensji świeżo objawionych:" Działo się to w końcu 1814 a na początku 1815, Alexander ze swojéj strony nie pozostał w bezczynności. Z jego rozkazu xiąże Konstanty, wydał proklamacją do Polaków, gdzie były te słowa: „łączcie się i gromadzcie około chorągwi waszych: uzbrójcie prawice wasze dla obrony waszéj ojczyzny, i dla zachowania waszego bytu politycznego."

Kiedy późniéj Alexander zawarował sobie „rozszerzenie wewnętrzne tego kraju" czyliż przez to nie potwierdził jak najwyraźniéj obietnic tylekroć danych, połączenia w jedno ciało, wszystkich prowincji Polskich, tych które dawniéj do Rossji wcielono? Nie byłoż widoczną, że przez ten warunek traktatu, chciał sobie zawczasu zapewnić przyzwolenie innych rządów, od których mógł się spodziewać przeszkód? Należy wielką przywiązywać wagę, do tego rozporządzenia, że: „Polacy pod panowaniem Rossji, Austrji i Pruss będą miéć reprezentacją i instytucje narodowe. Wprawdzie, pozostawiono trzem mocarstwom, oznaczenie exystencji polityczńej prowincji Polskich; ale zawsze jest już położoną zasada, że te prowincje muszą miéć instytucje narodowe i udział do administracji kraju, przez swoich reprezentantów: zastrzeżenie jest wyraźne i obejść go niepodobna. Czytaliście manifest Polaków: wiecie co się stało z konstytucją tego królestwa; wiecie jakie miano względy dla reprezentantów ludu, jakie tam zaprowadzano instytucje, i jak rządzono tym krajem. W traktatach nietylko korzyści, dla królów zastrzeżone, ale i prawa ludów dochowywać święcie należy.

Zastrzeżenia w traktacie wiedeńskim dla Polaków, o których dopiero wspomniałem, nie były przypadkowemi. Wynikły one z kombinacyi poprzednich, ułożonych zgodnie przez wszystkie mocarstwa, gdzie przywoływano ludzkość na pomoc polityce. A chociaż późniéj, polityka chciała się obejść bez tego wsparcia, mielibyśmy uczucia ludzkości w takich razach, za nic rachować?..

Przenieśmy się myślą w pośród podpisujących traktat Wiedeński.

Pełnomocnik Angielski, lord Castlereagh, obstawał przy konieczności, zapewnienia odpoczynku Polakom, szanując ich obyczaje i zwyczaje i domagał się, aby wszystkie mocarstwa ujęły się jednego systematu, „któryby ich uzacniał w oczach Polaków.„ Podług niego, szczęście ludu polskiego, zdolne tylko zmniejszyć niespokojność innych dworów z rozszerzenia granic Rossyi powstającą.

„W tym jednym tylko razie (mówił Castlereagh) niemożna się obawiać niebezpieczeństwa dla Europejskiej wolności, z połączenia monarchji Polskiéj z Rossyą: niebez-

pieczeństwa, któreby mogło łatwo nastąpić przez połączone siły wojskowe obu krajów.,,

To niebezpieczeństwo, które minister angielski przewidywał w styczniu, 1815, dziś okazało się jawnem: wszakże armja Polska przeznaczoną była na przednią straż, wojsk rossyjskich. Rossja odpowiedziała na oświadczenie pełnomocnika angielskiego że: ,,sprawiedliwość i liberalność zasad w tém oświadczeniu objętych, sprawiły Cesarzowi prawdziwą przyjemność. Starać się on będzie zaprowadzić środki pojednawcze, w jedynym celu poprawienia losu Polaków, i opiekowania się ich narodowością, o ile to da się pogodzić z równowagą mocarstw europejskich: — główną zaś chęcią Cesarza iest zapewnienie bytu tego narodu, pod wszystkiemi rządami, tak aby się stało zadosyć prawnym żądaniom Polaków.,,

Zapewniał toż samo, minister Pruski, Hardenberg lecz nadewszystko pełnomocnik austryacki, wylewał się ze swojemi uczuciami i wspaniałomyślnością swojego pana. Oświadczył on, że nietylko Austrya przystaje, na przywrócenie Królestwa Polskiego, niepodległego, i z rządem narodowym; lecz, że nawet, niezałowałaby większych ofiar, dla zupełnego i skutecznego przywrócenia dawnego stanu rzeczy. W każdym razie zgadza się z liberalnemi widokami Cesarza Alexandra, przez które ten monarcha zamierza zapewnić instytucye narodowe ludowi polskiemu.,,

Tak się wyrażały w 1815 mocarstwa, które zagrabiły Polskę. Przystępując do 4go rozbioru téj krainy, zdawały się walczyć z wyrzutami sumienia za ten gwałt nowy a dla usprawiedliwienia go we własnych oczach, ubiegały się w środkach osłodzenia Polakom, boleści z tego ostatniego podziału. Przez chwilowe ofiary, chcieli okupić pokój Europy; drżąc z obawy zaburzeń w Polsce. (Ztąd następnie wnosi i dobitnie usprawiedliwia mówca, że Francya i Anglia powinny dla własnego interessu, dla spokojności Europy, uczynić silną interwencyą w sprawie Polski: że położenie rzeczy jeszcze bardziéj dziś temu sprzyja niż w 1815 skoro Rossya przez korzyści odniesione w Persyi i Turcyi zyskała niezmiernie na potędze: daléj zaś tak mówi):

Co tylko jest obowiązkiem politycznym dla Anglii, dla nas jest także obowiązkiem wdzięczności. Mogąż kiedy losy Polskie, rozdzielać się od naszych? Byłże kiedy lud jaki; połączony z Francyą przez wierniejsze i piękniejsze braterstwo broni?

Powiedziano, że służąc sprawie Francyi, wspierali własną sprawę: Tak jest i to czyni zaszczyt im i nam. Mogę to powiedzieć; bo sam tego byłem świadkiem; kiedy uważali sprawę swojéj ojczyzny, za straconą nie mogąc żyć dla Polski, walczyli i umierali za Francyą. (mocne wzruszenie) Dziś mogłażby ich Francya opuścić?.... Czemużby wielkie mocarstwa, nie miały zrobić tego dla Polski, co zrobiły dla Belgii?..

Zostawiam te wszystkie uwagi, do użytku ministrów, i poddaje takowe rozmyślaniu wszystkich ludów ucywilizowanych: znajdą one wsparcie w rozumie publicznym a współeczucie we wszystkich sercach.

Jenerał Lafaytte ogłosił publicznie w izbie, że jest prezesem komitetu, dla wspierania Polaków ustanowionego.

Minister spraw zagranicznych jenerał Sebastiani, między innemi powiedział: Przez długi czas miałem honor dowodzić wojskami Polskiemi: podziwiałem ich waleczność, opłakiwałem ich nieszczęścia, wspólne nam wszystkim: los dzisiejszéj Polski, zajmuje mnie najsilniéj: zapewniliśmy sobie interwencją, na teraz dyplomatyczną, a dalszych objaśnień w téj mierze, niepodobna mi na teraz udzielić.

U W A G I.

W kościele XX. Karmelitów na Lesznie, podczas żałobnego nabożeństwa, które stara-

niem towarzystwa patryotycznego, było odprawione dnia 1 lutego r. b. na cześć zmarłych w więzieniu politycznem rodaków naszych, ofiar podejrzliwéj srogości upadłego despotyzmu, professor Adryan Krzyżanowski miał następującą mowę.

,,Oskarzony o zbrodnią stanu za rządów Tyberyusza cesarza, Rzymianin Cremutius Cordus za to iż w swojéj historji pochwalił Marka Brutusa, a nazwał ostatnim Rzymianinem Cajusa Cassiusa, te, przed swoją śmiercią na którą go był skazał rzeczony despota, powiedział słowa: (*) Litujmy się nad głupotą tych którzy ufając w swoją potęgę rozumieją, iż nie dopuszczą aby potomność mogła wiedzieć o ich obchodzeniu się ze znanymi z rozumu i charakteru ludźmi. Prześladowania na jakie nas wydają ciemiężcy i ich usiłowania na zniszczenie dzieł naszych wywierane, służą tylko do powiększenia sławy naszéj. Królowie i ich siepacze sami się hańbią w tym razie, ofiary za ich srogości tém trwalszą pamięć i cześć u potomności zyskują.

Temi samemi słowy zdają się dziś przez nasze organa do swych ciemięzców przemawiać cienie nieśmiertelnéj pamięci rodaków naszych Zyca, Sabińskiego, i xiędza Dębka, zmarłych w więzieniu Karmelickiém w Warszawie: Dzwonkowskiego zmarłego w więzieniu Dominikańskiem także w Warszawie, Dobrogojskiego Ignacego podpółkownika zmarłego w więzieniu w Zamościu, i tylu innych ofiar upadłego despotyzmu, którym dziś oddajemy cześć religijną. Wszakże jako o niewinności dopiero powiedzianego Rzymianina, ofiary srogości Tyberyusza wyrzekła, tak o niewinności, zmarłych w więzieniu rodaków naszych, ofiar srogości cesarzewica i carów Rossyjskich, wyrzecze potomność. Z tego stanowiska wychodząc, zamierzam sobie oprzeć obronę niewinności i honoru naszych męczenników na téj historycznéj prawdzie, że powód Polakom do patryotycznych i liberalnych czynów, które potém za zbrodnie stanu były im wzięte, dał cesarz Alexander i że spisek przez Rożnieckiego na życie cesarzewicza Konstantego uknowany jest źródłem naszego cudownego w dniu 29 listopada r. 1830 powstania.

Kiedy przy schyłku r. 1825, po zgonie cesarza Alexandra, Rossjanie pobratymcy nasi, podniósłszy oręż dla dopomożenia się o zwrót wydartych im praw człowieczeństwa, padli żałosną swego heroizmu ofiarą i kiedy Pestel, Murawiew, Bestużew, Rylciew, Kochowski męczeńską śmiercią opłacili ten heroizm; wowczas w Warszawie tajna policja wydobyła z ukrycia dzieło Staszica, od roku 1818 do roku 1820 wytłaczane, które maluje odwieczne rodu ludzkiego uciski, zbrodnie możnowładztwa a nadewszystko monarchów, jednodzierżami, i szalbierstwo fanatyków zabobonodawcami przez Sztaszica nazwanych. Skreśliwszy ten autor kłotnie między zabobonodawcami a jednodzierżami o wyższość panowania nad rodem ludzkim, uczy jak ci ostatni po upływie kilkudziesiąt wieków życia narodów chcąc otrzymać górę nad piérwszymi a w ogólności Lamizmem, jęli osłabiać możnowładztwo i fanatyzm przez zakładanie szkół i zgromadzeń mędrców, rozwijać władze umysłowe swych poddanych i tym sposobem prowadzić ich do odróżnienia prawdy od fałszu. (*Dalszy ciag nastąpi.*)

(*) Cornel. Taciti Annal. Rom. lib IV.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616